

Życie przez śmierć dla Prawa

W czasie reformacji były dwie główne zasady. Większość słyszała pewnie o tak zwanych pięciu „sola”. Ale można przedstawić to samo z podziałem na dwie główne zasady. Pierwsza dotyczy tego, co jest źródłem prawdy. Czyli skąd możemy wiedzieć, co jest prawdą. Źródłem prawdy jest Bóg. Bóg objawił nam ją w Piśmie. Dlatego mamy zasadę Tylko Pismo.

Druga zasada mówi o tym, co jest treścią prawdy ewangelii. Czyli że usprawiedliwienie osiąga się tylko przez wiarę tylko z łaski tylko w Chrystusa. Stąd pozostałe „sola”. Tylko wiara, tylko łaska, tylko Chrystus.

W Liście do Galacjan widzimy podobny układ. Najpierw Paweł zajmował się kwestią źródła ewangelii. Pisał, że ewangelia pochodzi od Boga. A potem przeszedł do treści ewangelii. I dzisiaj zajmujemy się właśnie tym. Czyli sednem ewangelii. Przeczytajmy List do Galacjan 2:15-21:

| Galacjan 2:15-21 | |
|------------------|--|
| 15 | My jesteśmy Żydami z urodzenia, a nie grzesznikami z pogan, |
| 16 | Wiedząc wszakże, że człowiek zostaje usprawiedliwiony nie z uczynków Prawa, a tylko przez wiarę w Chrystusa Jezusa, i myśmy w Chrystusa Jezusa uwierzyli, abyśmy zostali usprawiedliwieni z wiary w Chrystusa, a nie z uczynków Prawa, ponieważ z uczynków Prawa nie będzie usprawiedliwiony żaden człowiek. |
| 17 | A jeśli szukając usprawiedliwienia w Chrystusie i my sami okazaliśmy się grzesznikami, to czy Chrystus jest sługą grzechu? Z pewnością nie. |
| 18 | Bo jeśli znowu odbudowuję to, co zburzyłem, samego siebie czynię przestępcą. |
| 19 | Albowiem ja przez Prawo umarłem Prawu, abym żył Bogu. |
| 20 | Z Chrystusem jestem ukrzyżowany; żyję więc już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus; a obecne życie moje w ciele jest życiem w wierze w Syna Bożego, który mnie umiłował i wydał samego siebie za mnie. |
| 21 | Nie odrzucam łaski Bożej; bo jeśli przez Prawo jest sprawiedliwość, tedy Chrystus daremnie umarł. |

Ostatnio śledziliśmy wydarzenia z kościoła w Antiochii. Doszło tam do spięcia między Apostołami Pawłem i Piotrem. Powodem było obłudne zachowanie Piotra. Zanim do Antiochii przyszli Żydzi z Jerozolimy, jadał razem z poganami. Kiedy przyszli tam Żydzi, odsunął się od pogan. To zachowanie zaprzeczało prawdzie ewangelii. Zaprzeczało, że ewangelia usuwa bariery

między ludźmi w kościele. Zachowanie Piotra wymagało publicznego napomnienia. I to widzieliśmy ostatnim razem. Apostoł Paweł odważnie i publicznie sprzeciwił się Piotrowi w wersecie 14.

W kolejnych wersetach Paweł uzasadnia swoje napomnienie. To właśnie dzisiejszy fragment. Ciężko stwierdzić, czy są to dalsze słowa Pawła do Piotra w Antiochii. Czy może Paweł zwraca się już do wierzących w Galacji. Ale nie musimy tego rozstrzygać. Na pewno Paweł co najmniej nawiązuje do tego, co powiedział Piotrowi. Dlatego może to być płynne przejście do chrześcijan w Galacji. A może to być dalsza część tego, co powiedział Piotrowi. Ale nawet wtedy, Paweł pisze o tym Galacjanom, bo oni potrzebowali to usłyszeć.

Bo w obu sytuacjach był ten sam problem. Problem dodawania czegoś do ewangelii. Dlatego Paweł przedstawia w tym fragmencie kluczową naukę dla całego chrześcijaństwa. Przedstawia odpowiedź na pytanie, jakie ludzie zadawali od tysiący lat. To pytanie zadał już jeden z przyjaciół Hioba, Bildad. Mamy je w Księdze Hioba 25:4: *„Jakże więc człowiek może być sprawiedliwy w obliczu Boga? I jak może ten, kto się urodził z niewiasty, być czysty?”*. To problem, o którym czytamy też w Psalmie 143, werset 2: *„Nie poztywaj na sąd sługi swego, Gdym nikt z żyjących nie okaże się sprawiedliwym przed tobą!”*.

Odpowiedzią na ten problem jest nauka o usprawiedliwieniu przez wiarę. Paweł najpierw ją przedstawia. Mówi, że sprawiedliwość można osiągnąć tylko przez wiarę. Potem mówi, co w takim razie z grzechem i Prawem. A na końcu o tym, co jest wynikiem usprawiedliwienia. Czyli o przemienionym życiu. Wszystko to łączy prawda o naszym zjednoczeniu z Chrystusem. Czyli inaczej o naszej unii z Chrystusem.

Usprawiedliwienie z wiary

Tak jak powiedziałem, nie jest jasne, czy Paweł mówił to do Piotra. Czy do wierzących w Antiochii. W każdym razie pisał to do Galacjan. Więc było to dla nich ważne. I pisał to w związku z sytuacją w Antiochii. Mi tyle wystarczy. A wy możecie wybrać, co uważacie.

Paweł mówi w 15 wersecie: „*My jesteśmy Żydami z urodzenia, a nie grzesznikami z pogan*”. Nie chodzi o to, że tylko poganie byli grzesznikami, a Żydzi nie. Bardziej chodzi o to, że ze swojego urodzenia byli nieczyści. I na tym polega kontrast. Oni byli Żydami z urodzenia, a poganie z urodzenia byli grzesznikami. Paweł sięga tu po żydowski punkt widzenia. Nawiązuje pewnie do sposobu myślenia swoich żydowskich przeciwników. Z tej perspektywy grzesznikiem jest ktoś, kto nie żyje według Prawa. A skoro poganie nie mieli Prawa, to z natury byli grzesznikami. Z natury byli nieczyści.

Ale to nie znaczy, że Żydzi nie byli grzeszni. O tym mówi kolejny werset. Że zarówno poganie, jak i Żydzi, potrzebują usprawiedliwienia. Ani jedni ani drudzy nie mogą go osiągnąć przez swoje uczynki. To bardzo ważny werset dla kluczowej nauki o usprawiedliwieniu z wiary. Dlatego przeczytajmy go raz jeszcze. Werset 16:

Galacjan 2:16

Wiedząc wszakże, że człowiek zostaje usprawiedliwiony nie z uczynków Prawa, a tylko przez wiarę w Chrystusa Jezusa, i myśmy w Chrystusa Jezusa uwierzyli, abyśmy zostali usprawiedliwieni z wiary w Chrystusa, a nie z uczynków Prawa, ponieważ z uczynków Prawa nie będzie usprawiedliwiony żaden człowiek.

Znaczenie tej nauki podkreśla to, że Paweł aż trzy razy powtarza to samo. Człowiek zostaje usprawiedliwiony nie z uczynków Prawa, tylko przez wiarę w Chrystusa. My uwierzyliśmy w Chrystusa, żebyśmy zostali usprawiedliwieni z wiary, a nie z uczynków. Z uczynków Prawa nie będzie usprawiedliwiony żaden człowiek.

Dopóki ktoś tego nie rozumie, nie rozumie na czym polega chrześcijaństwo. A jeśli to wiesz, ale uważasz, że już tej lekcji nie potrzebujesz, to chyba tego nie rozumiesz. To jest lekcja, której potrzebował nawet Apostoł Piotr.

To powinno być jak słuchanie ulubionej piosenki. Już ją znamy, ale i tak chcemy jej słuchać. I cały czas przeżywamy to, o czym mówi. Więc posłuchamy dzisiaj trochę tej ulubionej piosenki. I

albo przeżywajmy to jeszcze raz. Albo przeżyjmy to po raz pierwszy. Jeśli jeszcze nie doświadczyłeś tego, o czym Paweł tutaj mówi.

Więc czym jest usprawiedliwienie? To uznanie za sprawiedliwego w oczach Boga. To tak jak kiedy sędzia orzeka, że oskarżony nie jest winny. Że jest niewinny wobec Prawa. Czyli Bóg orzeka, że grzesznik nie jest winny. Że jest w pełni sprawiedliwy w Jego oczach. To oczywiście rodzi pytanie o to, jak to możliwe? Nie chcę, żebyśmy przeskakiwali nad tym zbyt szybko. Musimy zdawać sobie sprawę z dylematu, który się z tym wiąże. Ten problem ukazuje Księga Przypowieści 17:15:

| |
|--|
| Przypowieści 17:15 |
| I ten, kto uwalnia winnego, i ten, kto skazuje niewinnego, obaj są ohydą dla Pana. |

Czy nie to jest sednem ewangelii? Że Bóg uwalnia winnego, a w jego miejsce skazuje jedyne niewinnego? Swojego Syna? Co pomyślelibyśmy o sędzim, który wypuszcza na wolność przestępcę? Mordercę, złodzieja, oszusta? Gdyby ktoś zamordował, okradł albo oszukał kogoś z twojej rodziny? A sędzia puściłby taką osobę wolno. To byłby bardzo zły sędzia. Dlatego Biblia mówi, że coś takiego jest ohydą dla Pana.

Ale w ewangelii dzieje się coś więcej. Bóg nie puszcza po prostu wolno tych, którzy zawinili. Boże miłosierdzie nie polega na tym, że Bóg macha ręką i przymyka oko. I o tym mówi dzisiejszy fragment. Mówi nie tylko o uwolnieniu od winy. Mówi o usprawiedliwieniu. O uznaniu kogoś sprawiedliwym. Dzieje się to przez wiarę w Chrystusa Jezusa. Bóg przypisuje grzesznikowi sprawiedliwość Chrystusa. A Chrystusowi przypisuje grzech człowieka, który pokłada w Nim swoje zaufanie.

Dzięki temu Bóg nie uwalnia winnego. Ani nie skazuje niewinnego. Nie przymyka oka na grzech. Ale potępia grzech w Chrystusie. To On przyjmuje na siebie karę. To On płaci należną cenę. A człowiek, który wierzy w Chrystusa, otrzymuje Jego sprawiedliwość. Bóg widzi takiego człowieka jako doskonałego. I traktuje go tak, jak traktuje swojego Syna. Więc może przyjąć go do siebie.

Bo jest to sprawiedliwość, która nie pochodzi z naszych uczynków. Czytamy, że z uczynków Prawa nie będzie usprawiedliwiony żaden człowiek. Tragedią jest to, że tak wielu ludzi właśnie w tym pokłada swoją nadzieję. W swojej pobożności – w tym, jak dobrze komuś idą religijne praktyki. Niezależnie od kościoła. Czy katolikom w chodzeniu do kościoła, spowiedzi, komunii. W

odmawianiu modlitw, postach i tak dalej. Czy protestantom w znajomości Biblii, ewangelizacji, uczniostwie czy cichym czasie z Bogiem. Tragedią jest, że ludzie pokładają nadzieję w swojej uczynności – w tym, ilu ludziom pomagają, jak bardzo poświęcają się dla innych. Ludzie pokładają nadzieję w tym, że nie są tacy jak inni – nie przeklinam tak, jak inni, nie piję tak jak inni, nie kłamię, tak jak inni.

Nic z tego nie sprawi, że będziemy usprawiedliwieni. Możesz pomóc nawet milionom osób. Możesz karmić głodnych tak, że sam będziesz głodny. Możesz wspierać potrzebujących tak, że tobie będzie brakować. Możesz chronić bezbronnych, a nawet oddać za kogoś życie. Ale nie będziesz przez to ani trochę bliżej Boga, jeśli nie ufałeś Chrystusowi. Bo z uczynków Prawa nie będzie usprawiedliwiony żaden człowiek. Dlatego że każdy w czymś to Prawo złamał. Nawet ci, którzy po ludzku zrobili wiele dobrego dla innych.

Apostoł Paweł mówi o tym w żydowsko-pogańskim kontekście. W kontekście przekonań Żydów, że judaizm stawia ich w lepszym położeniu. W kontekście ludzi, którzy wcale nie odrzucali wiary w Jezusa. Ale mówili, że trzeba jeszcze coś do tego dodać. W ich przypadku były to żydowskie praktyki religijne. Ale to może być cokolwiek, co ktoś dodaje poza wiarą.

Dlatego tutaj jest nasz punkt sporu z nauczaniem kościoła katolickiego. Aż trzy z pięciu „sola” reformacji dotyczą nauki o usprawiedliwieniu. Tylko wiara, tylko łaska, tylko Chrystus. Wszystkie widzimy w tym fragmencie. W tych punktach nie zgadzamy się z kościołem rzymskokatolickim. Nie w tym, że przyjmują usprawiedliwienie z uczynków zamiast z wiary. Bo tego nie robią. Ale w tym, że mają dodatkowe wymagania poza wiarą. W tym, że człowiek nie jest usprawiedliwiony przez samą wiarę. Że musi z nią jeszcze współpracować. Musi faktycznie stać się sprawiedliwy. I będzie zbawiony dopiero, kiedy mu się to uda. A jak nie, to wiara nic mu nie pomoże.

Na tym polega różnica. Że Bóg uznaje nas za sprawiedliwych z chwilą, kiedy uwierzyliśmy. A nie wtedy, kiedy będziemy współpracować z łaską. Nie przez udział w sakramentach. Bo to nie od nich zależy nasze usprawiedliwienie. Usprawiedliwienie to zaliczenie sprawiedliwości Chrystusa na nasze konto. Więc albo jesteśmy usprawiedliwieni, bo uwierzyliśmy. A jeśli wiara była prawdziwa, to trwamy w wierze. I wtedy na naszym koncie jest sprawiedliwość Chrystusa. Nic na tym koncie nie rośnie ani nie maleje w zależności od naszych uczynków. Albo nie uwierzyliśmy. I na naszym koncie mamy tylko swoją sprawiedliwość. Więc tak naprawdę jest tam dług.

Co z grzechem i Prawem?

Nauka o usprawiedliwieniu z wiary prowadzi do pewnych pytań. To pytania, które dla niektórych mogą być zarzutami. Na przykład o to, co w takim razie z grzechem? Werset 17:

| |
|---------------|
| Galacjan 2:17 |
|---------------|

| |
|---|
| A jeśli szukając usprawiedliwienia w Chrystusie i my sami okazaliśmy się grzesznikami, to czy Chrystus jest sługą grzechu? Z pewnością nie. |
|---|

Nie jest to łatwy werset. Przede wszystkim w tym, o jakie okazanie się grzesznikami chodzi. Paweł pisze tu, że szukali usprawiedliwienia w Chrystusie. A to oznacza, że nie szukali go w uczynkach Prawa. Nie trzymali się prawa Mojżesza, więc w oczach judaizantów byli grzesznikami. Byli jak poganie, którzy nie mają i nie trzymają się Prawa. Jest to nawiązanie do wersetu 15, w którym poganie nazwani są właśnie grzesznikami. Dlatego Paweł pyta, czy to czyni Jezusa sługą grzechu? Skoro szukanie usprawiedliwienia w Nim sprawia, że zachowują się jak poganie.

To Jezus nauczał, że jedzenie nie czyni nikogo nieczystym. Że to, co wchodzi do człowieka, nie może go zanieczyścić. Ale nieczystym czyni go to, co z niego wychodzi. Czyli złe myśli i wszelki grzech. Jezus nauczał też, że wszyscy, którzy do Niego należą, są jedno ze sobą. Będzie jeden pasterz i jedna owczarnia. Więc nie powinno być barier między ludźmi w jednym kościele. Takich barier, jakie postawił Apostoł Piotr, kiedy odsunął się od pogan. Więc Paweł sugeruje, że swoim zachowaniem tak naprawdę mówił, że Jezus się mylił. Że zachęcał do grzechu. Jeśli zachęcał do porzucenia dawnych podziałów na czystych i nieczystych.

Ale szerzej chodzi o podejście części ludzi do nauki o usprawiedliwieniu z wiary. Skoro Bóg usprawiedliwia nie na podstawie uczynków, to po co się starać? Pewnie też to kiedyś słyszeliśmy. Że jeśli usprawiedliwienie jest z tylko wiary, to w takim razie można sobie grzeszyć. Że to zniechęca do świętego życia. I w tym sensie Chrystus byłby sługą grzechu. Na podobny zarzut Paweł odpowiada w Liście do Rzymian. W Rzymian 6:1 też zadał pytanie:

| |
|-------------|
| Rzymian 6:1 |
|-------------|

| |
|---|
| Cóż więc powiemy? Czy mamy pozostać w grzechu, aby łaska obfitsza była? |
|---|

To pytanie też pojawiło się zaraz po nauce o usprawiedliwieniu z wiary. Wnioskiem tej nauki było to, że łaska panuje przez usprawiedliwienie. Dlatego Paweł pyta, czy w takim razie mamy zostać w grzechu, żeby łaska była obfitsza?

Odpowiedź w Rzymian i w Galacjan jest taka sama. Przenigdy! Z pewnością nie! Nie daj Boże! Ciąg dalszy odpowiedzi na to pytanie jest w wersecie 18. I pomaga on zrozumieć werseł 17. Paweł pisze tam, że tak naprawdę jest dokładnie odwrotnie. Że byliby grzesznikami czy przestępcami, gdyby wracali do tego, co już porzucili.

Czyli grzesznikami stają się ci, którzy wracają do trzymania się Prawa. Właśnie to w Antiochii zrobił Piotr. Czyli chodzi o wracanie do Prawa jako autorytetu w postępowaniu. Piotr pokazał przez to, że jest przestępcą Prawa. Bo wcześniej go nie przestrzegał. Siedział i jadł razem z poganami. A kiedy wrócił do trzymania się dawnych zasad, sam robił z siebie przestępcę. Bo przecież chwilę wcześniej je łamał. Piotr odbudował mur, który wcześniej zburzył.

Czyli burzenie to doświadczenie wolności w Chrystusie. Burzenie fałszywego systemu zbawienia przez Prawo. Uwolnienie od ciężaru Prawa. Od zapracowywania na swoje zbawienie. Jeśli ktoś zaufa Chrystusowi. Jeśli zaczyna polegać na Jego sprawiedliwości. A potem znowu wraca do polegania na swoich uczynkach. To odbudowuje to, co wcześniej zburzył. Odbudowuje sprawiedliwość w oparciu o Prawo, którą zburzył przez wiarę w Chrystusa. I czyni siebie przestępcą. Bo Prawo wymaga absolutnej doskonałości. Dlatego ściąga przekleństwo na wszystkich, którzy próbują na nim polegać. Bo w wielu sytuacjach nie udaje nam się go przestrzegać. Nikt nie jest w stanie go wypełnić. Więc nie próbujmy go sobie narzucać. Bo tylko udowadniamy, że jesteśmy przestępcami.

Ludzie, którzy starają się polegać na Prawie, mają często świadomość, że im nie wychodzi. Tak było z Marcinem Lutrem. Jeszcze kiedy był katolickim mnichem, spowiadał się kilka razy dziennie. Miał tak mocne przekonanie o grzechu, że wyznawał najdrobniejsze wątpliwości. Jego spowiednik był już tym zmęczony. Powiedział mu nawet, żeby nie wracał, dopóki nie popełni jakiegoś poważnego grzechu. Tak bardzo chciał polegać na Prawie. A efektem było tylko to, że udowadniał, że je łamie.

Potrzebne jest inne wyjście z tej sytuacji. To rozwiązanie, o którym mówi werseł 19:

| |
|---|
| Galacjan 2:19 |
| Albowiem ja przez Prawo umarłem Prawu, abym żył Bogu. |

Wersel wcześniej Paweł pisał, że jeśli wraca do Prawa, to czyni się przestępcą. Teraz pisze coś odwrotnego. Skoro przychodzi do Boga przez Chrystusa, to umarł dla Prawa. Więc nie może do niego wrócić. Nie może na nowo stać się przestępcą.

To znów podobna myśl jak w Liście do Rzymian. W 6 rozdziale Paweł pisze kilka razy, że umarliśmy dla grzechu. A w 7 rozdziale, że umarliśmy dla Prawa. Na przykład Rzymian 7:4: „umarliście dla Prawa przez ciało Chrystusowe”. Więc chodzi o uwolnienie spod pewnej władzy. Obraz śmierci pokazuje radykalną przemianę. Paweł mówi, że został uwolniony od związania autorytetem Prawa.

To tak, jakby ktoś popełnił przestępstwo, ale zaraz po tym zginął. Załóżmy, że napadasz na bank. Ale zostajesz postrzelony. I giniesz. Nikt nie będzie ciągnął twoich zwłok do sądu. Ziemski sąd nie będzie stawiał ci zarzutów. Podobnie Boży sąd nie będzie ci stawiał zarzutów, jeśli umarłeś dla Prawa. Chyba, że chcesz się opierać na Prawie. Chyba, że odbudowujesz to, co zostało zburzone. I chcesz pokazać w sądzie, że przestrzegałeś Prawa. Jeśli tak jest, to nie umarłeś dla Prawa. To wciąż starasz się zapracować na swoje uniewinnienie.

Ale to porównanie ma swoje luki. Działa tylko w ludzkim systemie sprawiedliwości. Nie rozwiązuje problemu kary za przestępstwo. Więc nie uniknie się sprawiedliwości przed Bogiem. Dlatego zwróćmy uwagę na ważną część wersetu 19. Przez co Paweł umarł dla Prawa? Nie napisał „przez Chrystusa”. Choć to prawda. Dokładnie tak napisał w Liście do Rzymian. Ale tutaj napisał, że umarł dla Prawa przez Prawo.

To jest tutaj kluczowe. To pomaga zrozumieć, jak można być uwolnionym od Prawa. Paradoksalnie uwolnić od Prawa może tylko Prawo. Może brzmi dziwnie. Ale to nie jest nic nowego. Już o tym dzisiaj mówiłem. O tym, co wydarzyło się przez to, że jesteśmy zjednoczeni z Chrystusem. Że jesteśmy w unii z Chrystusem. O tym czytamy na początku kolejnego wersetu: „Z Chrystusem jestem ukrzyżowany”. Tutaj ma miejsce nasza śmierć przez Prawo dla Prawa. Bo chodzi o utożsamienie z Chrystusem w Jego śmierci.

Więc na czym polega śmierć dla Prawa przez Prawo? Na tym, że ukrzyżowanie Chrystusa zaspokoiło wymagania Prawa. Jeśli jesteśmy w unii z Chrystusem, to Bóg zalicza Mu nasze grzechy. Kiedy Chrystus umarł, stał się za nas przekleństwem. My złamaliśmy Prawo. A Prawo mówi, że ten, kto je złamał, powinien ponieść śmierć. To wymagania Prawa spełnia się w śmierci Chrystusa.

W związku z tym musimy przyznać, że zasługujemy na śmierć. Musimy uwierzyć, że dokonała się ona w śmierci Chrystusa. W ten sposób uznajemy naszą karę. I jesteśmy uwolnieni od związania Prawem. Bo umarliśmy z Chrystusem dla Prawa. Stajemy się martwi dla Prawa przez akt samego Prawa. Ta śmierć nie jest tylko ucieczką od Prawa. Ta śmierć jest wypełnieniem Prawa.

To jest o wiele lepsze od porównania do uniknięcia sądu przez śmierć. To tak jakby ktoś był skazany na karę śmierci. Kara śmierci została wykonana. Ale skazany powstał z martwych. Więc jest już wolny. Bo sprawiedliwości stało się zadość. I teraz może żyć w wolności.

Życie w wierze w Syna Bożego

Właśnie o tym Paweł pisze dalej. O tym, że śmierć prowadzi do życia. W 19 i 20 wersecie aż pięć razy używa słowa życie. Śmierć dla Prawa jest po to, żeby żyć dla Boga. Dopiero, kiedy człowiek jest wolny od ciężaru Prawa, może żyć dla Boga. To też jest prawda, którą Paweł opisuje w 6 rozdziale Listu do Rzymian. Że skoro umarliśmy dla grzechu, to nie musimy już dla niego żyć. Ale możemy żyć dla Boga. Bo tak, jak Chrystus powstał z martwych, tak i my możemy teraz prowadzić nowe życie. I zamiast poddawać się pożądliwościom, możemy oddawać siebie Bogu. Możemy służyć Mu w sprawiedliwości.

To nie było możliwe przez Prawo. Stało się możliwe, kiedy zostaliśmy od niego uwolnieni. Zostaliśmy uwolnieni. Ale nie do tego, żeby robić cokolwiek. Tylko do tego, żeby żyć dla Boga. A ta wolność wynika z tego, że żyje w nas Chrystus. Werset 20:

Galacjan 2:20

Z Chrystusem jestem ukrzyżowany; żyję więc już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus; a obecne życie moje w ciele jest życiem w wierze w Syna Bożego, który mnie umiłował i wydał samego siebie za mnie.

Znów zaczynamy od utożsamienia ze śmiercią Chrystusa. Wierzyć w ukrzyżowanie Chrystusa to nie tylko wierzyć, że On został ukrzyżowany. To również wierzyć, że ja zostałem ukrzyżowany razem z Nim. Że na krzyżu umarła moja stara natura.

A w związku z tym jesteśmy w nowej rzeczywistości. „*Żyję więc już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus*”. Nie chodzi o to, że tracimy swoją osobowość. Ale nie żyje już ten, kto poległ na uczynkach Prawa. Ten, który był daleko od Chrystusa. Teraz żyje we mnie Chrystus. Więc mam nowe życie i nowe pragnienia.

To kolejna zwrotka tej ulubionej piosenki. Było już usprawiedliwienie przez wiarę w Chrystusa. Była śmierć dla Prawa w śmierci Chrystusa. I teraz życie w nas Chrystusa. To jest kilka zwrotek, które mają ten sam refren. Utożsamienie z Chrystusem. Każda z tych prawd jest możliwa dzięki temu, że jesteśmy w unii z Chrystusem. Bóg przypisuje nam Jego sprawiedliwość. Przypisuje Chrystusowi nasz grzech. Jesteśmy ukrzyżowani razem z Nim. I On żyje w nas.

Ale trzeba przyznać, że nie zawsze jest to widoczne. Paweł pisze o tym właśnie dlatego, że nie było to widoczne. Dlatego że Piotr nie zachował się tak, jakby Chrystus w nim żył. Dlatego że Galacjanie wracali do polegania na uczynkach Prawa. I my też nie powiemy, że wszystko, co dzieje

się w naszym życiu, to sprawka Chrystusa. Nie możemy obwiniać Chrystusa o to, co nam się w życiu nie udaje.

Ten fragment nie ma zdejmować z nas odpowiedzialności. On przypomina nam o tym, co jest dla nas dostępne. Ma nas sprowadzać na właściwą drogę. Ma nam pokazywać, w czym jest nasza nadzieja na pobożne życie. Nie w tym, że powiemy sobie, że damy radę. Nie w tym, że przecież chcemy dobrze, więc musi wyjść dobrze.

Paweł pisze: *„obecne życie moje w ciele jest życiem w wierze w Syna Bożego, który mnie umiłował i wydał siebie samego za mnie”*. Nasza wiara ulokowana jest w osobie. Wiara w to, kim jest i w to, co uczynił. Nie tylko bierne uznanie faktów. Ale aktywne oddanie Chrystusowi. Dlatego, że On pierwszy oddał siebie. Bo Chrystus nas umiłował. Bo wydał za nas samego siebie. A teraz żyje w nas.

W tym jest nasza jedyna nadzieja na życie dla Boga. W pamiętaniu o tym, kto żyje w nas. Że Chrystus wydał siebie samego z miłości do nas. Nie zawołał z nieba: „kocham was. I mam nadzieję, że też mnie pokochacie. Trzymam za was kciuki”. On poświęcił za nas samego siebie. Umarł po to, żebyśmy my mogli żyć.

Nasze życie dla Boga zależy od zrozumienia tego, co to znaczy. Że skoro On jest w nas, to nasz duch jest żywy przez usprawiedliwienie. Że skoro Bóg dał nam swojego Syna, to da nam wszystko, co będzie nam potrzebne. Że jest w nas ta sama moc, która wzbudziła Chrystusa z martwych. Że Chrystus, który żyje w nas, sprawia w nas chcenie i wykonanie. Że skoro trwamy w Chrystusie, to On trwa w nas. I przez to wydamy obfity owoc.

Więc ewangelia o darmowym zbawieniu nie prowadzi do lekceważenia przykazań. Nie prowadzi do życia po swojemu. To jest jedyna droga do życia w sprawiedliwości. Gdyby była jakaś inna droga, Chrystus nie musiałby umierać. Werset 21:

| |
|---|
| Galacjan 2:21 |
| Nie odrzucam łaski Bożej; bo jeśli przez Prawo jest sprawiedliwość, tedy Chrystus daremnie umarł. |

Bożą łaskę odrzucają ci, którzy polegają na uczynkach Prawa. Którzy szukają usprawiedliwienia w uczynkach. Odrzuceniem Bożej łaski było zachowanie Piotra. Swoją postawą Piotr zaprzeczył temu, co wynika ze śmierci Chrystusa. Że sama ofiara Chrystusa wystarczy. Nie trzeba dodawać do tego żadnych praktyk.

Podobnie my, jeśli nie porzucimy innych nadziei na zbawienie, odrzucamy łaskę Bożą. Bo gdyby była jakaś inna nadzieja, to Chrystus nie musiałby umrzeć. Pamiętamy, o co wołał Jezus do Ojca w ogrodzie Getsemane: „*Jeżeli to możliwe, niech mnie ten kielich minie*”. Gdyby była jakaś inna droga, Jezus nie musiałby doświadczyć gorzkiej śmierci. Nie musiałby doświadczyć potępienia z ręki Ojca.

To jedno z najważniejszych pytań, na jakie człowiek musi znać odpowiedź. Po co przyszedł Jezus? Bo skoro przyszedł uwolnić nas od grzechu, to nie możemy polegać na swoich uczynkach. Bo w ten sposób odrzucalibyśmy Bożą łaskę. Wracalibyśmy na ławę oskarżonych. I Chrystus nie byłby naszym obrońcą.

Podsumowanie

Każdy z nas potrzebuje przypomnienia tej ewangelii. Bo każdemu z nas grozi poleganie na sobie. Ewangelia nie jest potrzebna tylko na początku życia z Bogiem. Tak jakby miała dać nam takiego kopa na start. A potem już mielibyśmy sobie radzić sami.

Takiego przypomnienia potrzebował Apostoł Piotr. Takiego przypomnienia potrzebowali Galacjanie. I nam też przyda się powrót do podstawy relacji z Bogiem. Do tego, co oznacza nasze zjednoczenie z Chrystusem. Że Bóg przypisuje nam Jego sprawiedliwość przez wiarę. A Chrystusowi przypisuje nasz grzech. Że Bóg potępił nasz grzech w Jego śmierci. I ta śmierć uwolniła nas od wymagań Prawa. Bo kara została już wykonana.

A teraz zmartwychwstały Chrystus żyje w nas. Po to, żebyśmy nie żyli już dla siebie. Ale żyli dla tego, który nas umiłował i wydał za nas samego siebie. Amen.